

WNĘTRZA: DWUPOZIOMOWY APARTAMENT

DZIEŃ DOBRY, WIEWIÓRKO!

Południową fasadę wielkimi oknami otworzono na korony drzew porastających skarpe warszawską, teraz częstymi gośćmi Joanny i Leszka są ptaki i wiewiórki – i właśnie dlatego architekt nazwał ten projekt Urban Forest Apartment. Powiększony balkon pokrywają płytki z Castoramy przypominające kolorem i fakturą drewno. Zostały przycięte i ułożone jak dębowy parkiet w mieszkaniu. Patera „Aniela” Malwiny Konopackiej, jej projektu jest też wazon „Irena”. Poduszki Iniane Conco



życie WARSZAWA w koronach drzew

Joanna i Leszek zrewolucjonizowali 230-metrowe mieszkanie w duchu konserwatywnym, z portretami przodków na ścianach, inkrustowaną podłogą i rzemieślniczym wykończeniem mebli. Po stronie nowoczesności są otwarte przestrzenie i wielkie przeszklenia.

ZDJĘCIA CELESTYNA KRÓL STYLIZACJA AGNIESZKA RUDZKA TEKST EWA JAGALSKA



W RODZINNYM KRĘGU

Mamę Joanny sportretowała ciotka, Maria Józefa Rotwand z domu Kruszeńska, malarka, absolwentka Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie prowadzonej przez Blanę Mercère. Obok portret kolejnego przodka. Fotel na tęczonych nóżkach jest w rodzinie od lat. Konsola Westwing, lampa podłogowa „Mayfair” marki Vibia, proj. Diego Fortunato





ŚWIATŁO Z KOLANKA

Salon został całkowicie przeprojektowany. Zyskał okno kolankowe, kominek (marmur Sahara Noir) i otwartą antresolę, na której umieszczono bibliotekę. – Właściciele obawiali się pogłosu, dlatego na skosach zastosowałem listewki stanowiące izolację akustyczną. Teraz jest spokój dla ucha i oka, więc i dla ducha – podsumowuje architekt. Żyrandol „Crown Minor” marki Nemo, różowa kanapa Comforty, beżowa z Włoch, stara w nowym obiciu. Rośliny – kwiaciarnia Buqiet

W dwupoziomowym apartamencie, choć mieści się w stosunkowo nowym budynku (właściciele wprowadzili się tu 20 lat temu, Joanna prosto z porodówki, z noworodkiem w ramionach) i jest modnie urządzony, czuć ducha eleganckich przedwojennych mieszkań – tych z okolic Śródmieścia Południowego i Mokotowa. – Na początku nie mieliśmy czasu na projektowanie wnętrz. W niespełna trzy miesiące stan surowy musieliśmy przekształcić w stan „do zamieszkania” – śmieje się Joanna. – Zrobiliśmy więc to, co najważniejsze, przede wszystkim kuchnię i łazienki – dodaje. W miarę upływu lat i rozrastania się rodziny (oprócz studentów Jana i Ignacego są jeszcze piętnastoletni dziś Ksawery i trzynastoletnia Gabriela) w mieszkaniu dokonywano ulepszeń, ale nigdy kompleksowo. Do czasu, gdy właściciele kupili drugie mieszkanie i zaczęli je urządzać. – Wtedy spojrzeliśmy na nasz dom z dystansu. I stwierdziliśmy: najwyższy czas na zmiany! – opowiada Joanna. Zatrudnili architekta wnętrz i ekipę, ale okazało się, że nie docenili skali prac, które miały doprowadzić do upragnionego efektu, przede wszystkim otwarcia wnętrz na świat.



GRZYBIARZ NA TALERZU

Kącikowi kawowemu patronuje mosiężna lampa „BRASS” autorstwa Paoli Navone dla Gervasoni. Ratanowe foteliki to model „Cuun” marki House Doctor. Na ścianie kolekcja talerzy z Majoliki Nieborów. To tymczasowa dekoracja, wkrótce zastąpi ją kalkomania na porcelanie z wizerunkami przodków rodziny – również wykonana w Nieborowie. – Te i inne dekoracyjne dodatki zawdzięczamy współpracy z dekoratorką wnętrz Marią Thiel-Roman – mówi Leszek. Po prawej dwustronny kredens z kaneluowanymi frontami, projekt Łukasza Kosa

Budynek stoi na skarpie warszawskiej, więc z okien, gdyby były odpowiedniej wielkości – rozpościerałby się wspaniały widok na miasto i korony drzew. Konieczna była ingerencja w bryłę, czego architekt wnętrz nie dał rady dokonać. Trzeba było zatrudnić architekta z uprawnieniami budowlanymi. Ale znów zabrakło czasu i energii, bo Joanna i Leszek postanowili całkowicie zmienić życie zawodowe. Ona, wieloletnia przedsiębiorczyni w branży PR, otwierała start-up oferujący szkolenia online kształcące do zawodów w IT, on, prowadząc kancelarię adwokacką, zaczynał start-up związany z... tenisem. Po dwóch latach, gdy nowe biznesy okrzepły, postanowili wrócić do przebudowy apartamentu (przez ten czas mieszkali w drugim mieszkaniu). – Koleżanka знаła dobrego architekta, wykształconego w Kanadzie (tak jak ja), który pracował na całym świecie, m.in. w Azji. Pomyślałam, że to człowiek, jakiego potrzebujemy, z wizją! Ale czy zgodzi się zaprojektować mieszkanie na Mokotowie,

skoro buduje wieżowce w Singapurze? Czy to nie za mały kaliber? – wspomina Joanna. Łukasz Kos ofertę przyjął, i to z przyjemnością. Popatrzył na wcześniejsze plany i taktownie powiedział: „Za dwa tygodnie coś państwu zaproponuję”. – I zaproponował rewolucję! – mówi Joanna. Kuchnię przeniósł z jednego końca salonu na drugi, powiększył istniejące okna, otworzył antresolę, powiększył balkon. A przede wszystkim „wyrzucił” schody na korytarz (mieszkanie jest na dwóch ostatnich piętrach, sąsiadom więc to nie przeszkadzało). Zaprojektował też wewnętrzną małą architekturę (np. bariery, podłogi) oraz większość mebli. – Nawiązuję do przedwojennych metod projektowania, z dużym naciskiem na pracę rzemieślniczą. Każda linia, uchwyt, klamka i światło są ważne, budują klimat ponadczasowego piękna i elegancji – wyjaśnia architekt Łukasz Kos. Przodkowie gospodarzy – oboje pochodzą z rodów arystokratycznych – spoglądający z portretów zdają się przyjmować te słowa z aprobatą. ●



PARKIET JAK W PAŁACU

Architekt zaprojektował zabudowę meblową w holu, której kontynuację stanowią szafki kuchenne, podobnie rozwiązano przestrzeń po obu stronach kominka. Miejsca do przechowywania jest więc dość. Fronty mają ozdobne żłobienia i mosiężne uchwyty, z zewnątrz są błękitne, w środku z ciemnego drewna: rzemiosło na najwyższym poziomie! Z podobną precyzją zaprojektowano parkiet: każda strefa ma własny wzór podłogi ujęty w opaskę z prosto ułożonych deszczulek, podkreślona miedzianą inkrustacją

TYLKO NIE SZAROŚCI!

- Wybierając kolor, inspirowaliśmy się kuchniami francuskimi i angielskimi - mówi Joanna, która każdemu z architektów już na początku komunikowała: „Żadnej Skandynawii”. Ciąg roboczy i ścianę ponad nim wyłożono konglomeratem o marmurowym użyciu, z tego samego materiału są skrzydła frontowe szafki na jego końcu. W wysokiej zabudowie mieszczą się m.in. lodówka, szafa spiżarniana zaprojektowana na wzór angielski i piekarnik Samsung Dual Cook. Krzesła marki Calligaris. Duży talerz, szklany kłosz, taca - Conco. Papuga - H&M





POKÓJ BŁĘKITNY

Pokój pod skosami został urządzony pod dyktando i gust syna Joanny i Leszka - Jana, studenta historii w London School of Economics. Joanna wysyłała mu propozycje mebli i dekoracji, a on je akceptował. - Od początku miał sprecyzowaną wizję i wiedział, czego chce - mówi właścicielka. Tapeta Carey Lind Wallpaper z kolekcji „Watercolors”, wzór „Batic Ogee”, biureczko kupione na Allegro

DAMA I OKO

Na sąsiedniej stronie wizerunek Elizy Branickiej, kopia obrazu pędzla jednego z najsłynniejszych XIX-wiecznych portrecistów Franza Xavera Winterhaltera (uwieczniał również członków rodów panujących w ówczesnej Europie), a także wazon „Okno” Malwiny Konopackiej. Kwiaty - kwiatarnia Bugiet. Poniżej detal sypialni właścicieli z pikowanym zagłówkiem, proj. Łukasz Kos i tapeta włoskiej firmy London Art



R E K L A M A

- Grzejniki dekoracyjne
- Komfortowa wentylacja wewnątrz
- Systemy ogrzewania i chłodzenia sufitowego
- Clean Air Solutions

zehnder

always the
best climate



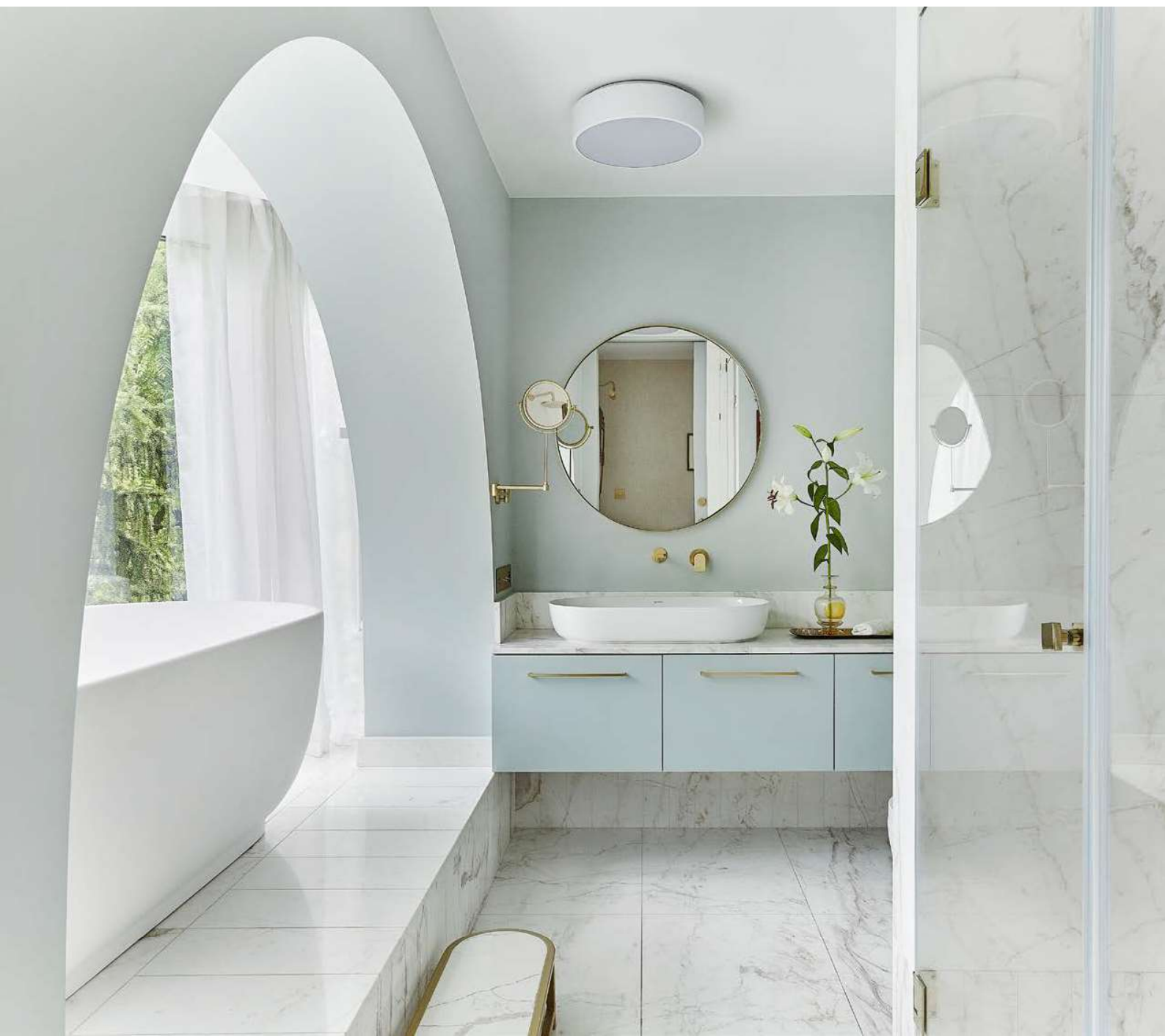
Always the best climate for

90-TE URODZINY KLASYKA

90 lat temu Zehnder wprowadził stalowy grzejnik żeberkowy. Zehnder Charleston to klasyk swego gatunku, dostępny w szerokiej palecie rozmiarów, kolorów i kształtach specjalnych. Dopracowany w najdrobniejszych szczegółach, teraz jeszcze bardziej perfekcyjny dzięki produkcji opartej na technologii laserowej! Nowoczesne kolory i unikatowy technoline - surowa stal pokryta lakierem bezbarwnym - idealne rozwiązanie zarówno do wnętrz klasycznych, jak i ultranowoczesnych. Dostępny również w antybakteryjnej powłoce Top Care.



www.zehnder.pl



KĄPIEL W ZIELENI

- W tym miejscu była kotłownia, co za marnotrawstwo przestrzeni! - mówi architekt Łukasz Kos. - Zaprojektowałem ją zgodnie z logiką tego miejsca: kotłownię przenieśliśmy do piwnicy, a pokój z wykuszem przeznaczyłem na łazienkę - dodaje. Wanna stanęła na postumencie w przeszklonej (to też nowość) niszy, co umożliwia kąpiel w koronach drzew. Szczególnie pięknie jest latem, gdy kwitną akacje

ŁACIŃSKIE KORZENIE

W aranżacji pokoju łazienkowego: wanna i umywalka Duravit, armatura z kolekcji „Kara” brytyjskiej marki Livinghouse, oświetlenie „Drum” włoskiej marki Ailati. Na ścianach i podłodze marmurowe płyty. Zabudowa meblowa na zamówienie według projektu architekta - jak wszystkie meble w mieszkaniu powstały w warszawskiej Pracowni Stolarskiej Wiechetek, której mottem jest: ars et fabrica, czyli: sztuka i rzemiosło



ŁUKASZ KOS,
KOS-ARCH.COM

KTO ZA TYM STOI

Czym w praktyce jest dla mnie nawiązanie do przedwojennego projektowania wnętrz? Dużo czasu spędziliśmy z panią Joanną, szukając odpowiednich kamieni do łazienek i na obudowę kominka. Gdy już mieliśmy odpowiedni materiał, rozrysowałem, jak należy go pociąć, by uzyskać odpowiedni rysunek. Potem zaplanowałem układ płytek we wnętrzu, każdej z osobna. To samo z kominkiem – zaprojektowałem każdą żyłę! Wiele wysiłku włożyłem też w projekty zabudowy meblowej i mebli, są dopracowane w najmniejszym szczególe i wykonane przez rzemieślników – artystów w swoim fachu. Właśnie tak kiedyś pracowano nad wystrojem wnętrz. Także niektóre formy są echem dawnych mebli, np. wolnostojący kredens, tutaj oczywiście w wersji współczesnej.